

Leżeliśmy w łóżku. Lekko zaspani, przytuleni, mruczący pod nosem czułosenne słowa. Moja ręka błądziła gdzieś po różnych krainach jej ciała.

- Co ci się najbardziej we mnie podoba? - zapytała.

- Ty.

- A konkretniej?

- To, jaka jesteś. Jak się śmiejesz, jak mówisz, jak myślisz.

- A fizycznie?

- Nogi... pośladki... szyja... oczy... usta... - całowałem kolejno każdą z wymienionych części.

- A piersi nie?

- Piersi oczywiście też - kolejny pocałunek. - To znaczy wiesz - Nie obraziłbym się, jakby były większe, ale te też są piękne.

Zabiły alarmowe dzwony: błąd! Błąd! Nie wolno tak mówić! Nigdy, nigdy, przenigdy! Jednak reakcja Marty była zupełnie inna od spodziewanej.

- To dobrze. Bo chciałam je sobie powiększyć. Nie masz nic przeciwko? - zapytała z uśmiechem.

Miesiąc później Marta z dumą zaprezentowała swoje nowe piersi. Blizny jeszcze nie do końca się zagoiły, ale i tak był to bardzo apetyczny widok. Takie okrągłe, kształtne, jędrne... Ech!

Kiedy zdążyliśmy się już nacieszyć jej nową, ulepszoną częścią, pojawił się nowy problem: okazało się, że nos Marty jest jakiś taki nieforemny, co zwłaszcza przy idealnych piersiach stanowiło przykry dysonans. Na szczęście taki zabieg to błahostka - po dwóch tygodniach nos dołączył do biustu na szczycie listy moich ulubionych części Marty. Tak, ten nos i piersi były lepsze nawet od nóg, dzięki którym w ogóle się Martą zainteresowałem! Recepta była na to tylko jedna: operacja.

Po ulepszeniu nóg przyszła pora na odsysanie tłuszczu, powiększanie oczu, wybielenie zębów, makijaż permanentny, korektę ramion, powiększenie ust, wymianę dłoni, wyszczuplenie kości... Wreszcie, po roku pracy, uznaliśmy oboje, że zrobiliśmy wszystko, co było możliwe i tak, Marta ma idealne ciało.

Bardzo ją kocham. Szkoda tylko, że cały czas z szyi Marty wystaje metka. I co ja tą metkę odetnę, to ona odrasta. Dziwne.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

szymonjot, dodano 04.05.2008 12:11

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.